

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlöterstrasse 52.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto ciekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie

(oprócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.

Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. zniżka

Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie

Cena ogłoszeń w Niemczech

— Za 1 milimetr ogłoszeniowy 10 feników. —

Rok XXXII

Sobota, 28-go stycznia 1928

Nr. 23

Treść polskiej noty do Litwy i odpowiedzi Woldemarasa.

Warszawa. (PAT.) Rząd polski przesłał rządowi litewskiemu następującą notę, datowaną w dniu 5 stycznia 1928:

„Panie Prezydencie! W toku rozmowy, jaką miałem zaszczyt odbyć z Waszą Ekszelencją w Genewie, zgodziłem się na to, że W. E. zechce przed upływem miesiąca grudnia ub. r. wysłać propozycję, dotyczącą miejsca i terminu przyszłych rokowań między Polską a Litwą. Wobec tego, że propozycja W. E., dotycząca spraw wzmiankowanych rokowań, nie nadeszła do moich rąk do dzisiejszego dnia, oraz wobec tego, że pragnę rozpocząć jak najrychlej rokowania, zmierzające do ustalenia między Polską a Litwą normalnych stosunków politycznych i gospodarczych na zasadzie zobowiązania, przyjętego przez rządy Polski i Litwy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 10 grudnia 1927 r., — mam zaszczyt zakomunikować W. E. co następuje:

Rząd Polski ponawia niniejszem propozycję, które przedstawiłem W. E. w Genewie i podaje jednocześnie myśl rozpoczęcia rokowań w dniu 31-go stycznia 1928 r. O ileby rząd litewski podtrzymał swe zastrzeżenia, dotyczące mojej poprzedniej propozycji prowadzenia rokowań w Warszawie i Kownie, wtedy rząd polski byłby skłonny zgodzić się na propozycję W. E., dotyczącą wyboru Rygi jako miejsca rokowania, co do czego porozumieliśmy się zresztą w czasie ostatniej rozmowy w Genewie. Rząd Polski jest zdania, iż program wzmiankowanej konferencji winien być zawierać następujące kwestje, w których szybkim rozwiązaniem obie strony zdają się być jednakowo zainteresowane. 1) Ruch graniczny, 2) komunikacja pocztowo-telegraficzna, 3) komunikacja kolejowa, 4) sprawy związane z tranzytem. Pragnę oświadczyć, że gdyby W. E. chciała przez swój osobisty udział w inauguracyjnym posiedzeniu konferencji zmanifestować swoją głęboką nadzieję, że wzmiankowana konferencja potwierdzi nowe stosunki pokojowe między Polską a Litwą, byłbym sam całkowicie skłonny do objęcia przewodnictwa delegacji polskiej w czasie trwania tego posiedzenia. Raczy Pan, Panie Prezydencie, przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania. (—) Minister Spraw Zagr. August Zaleski.”

W odpowiedzi na powyższą notę, adresowaną do ministra spraw zagranicznych i prezydenta rady ministrów Litwy, Woldemarasa, rząd litewski przesłał rządowi polskiemu na ręce ministra A. Zaleskiego następującą odpowiedź:

„Panie Ministrze! Dnia 26 grudnia ub. r. polski przedstawiciel w Rydze zwrócił się do naszego posła p. Bizauskasa z prośbą o wizę dla funkcjonariusza Pańskiego Ministerstwa, męża zaufania, który ma mi zawięzić list od Pana. Wizy udzielono natychmiast. Jednakże wzmiankowany kurjer przybył do Kowna dopiero 11 stycznia. Wręczając Pańskie pismo, kurjer oświadczył, że jest upoważniony do udzielania mi ustnych wyjaśnień w sprawie listu, który przywiózł. Jednakowoż w liście tym nie wymienia Pan ani nazwiska wręczającego list, ani też upoważnienia, które według jego oświadczenia otrzymał od Pana. Zrozumiałem jest także, że tego rodzaju oświadczenie ustne obowiązuje jedynie p. Tarnowskiego, pańskiego specjalnego kurjera. Z tego powodu nie mogłem prosić go o żadne oświadczenie. Co do samej noty, to zawiera ona bardzo nieścisłe oddaną naszą rozmowę genewską, oraz propozycję rozpoczęcia w dniu 31 stycznia rokowań. W celu zapobieżenia jakiegokolwiek nieporozumieniu, widzę się zmuszony do genewskiej rozmowy, jaka się odbyła w czasie strzeżenia Pańskiej wizyty u mnie oraz mojej u Pana:

Zgodziliśmy się obaj co do użyteczności rozpoczęcia realizacji rezolucji Rady Ligi przed następną marcową sesją Rady. Pan był zdania, że rokowania mogłyby się odbyć w Warszawie, lub Kownie, albo Rydze. Z swej strony ja podkreśliłem wagę dobrego przygotowania w przyszłych rokowaniach, aby przerwanie ich, lub zawieszenie z powodu braku przygotowań nie wywołało wrażenia niepowodzenia, co mogłoby być bardzo przykre. Pan podzielił moją opinię, Panie Ministrze.

Ja uzależniłem termin rokowań od przygotowania, miejsce zaś od przedmiotu, który miałby być omawiany. Jako przykład wymieniałem Królewiec, który nadawałby się jako miejsce, jeżeli byśmy istotnie przystąpili do uregulowania sprawy komunikacji kolejowej, gdyż właśnie dyrekcja kolejowa w Królewcu mogłaby pośredniczyć w sprawach przejazdu wagonów litewskich przez korytarz gdański i wagonów polskich na terytorium litewskie. Zgodziliśmy się co do tego, że mamy natychmiast przystąpić u siebie do pracy przygotowawczej. Wyszukałem myśl, aby w celu wprowadzenia w życie rezolucji Rady Ligi zwrócić się do mocarstwa trzeciego o przyjęcie obowiązków reprezentowania interesów litewskich w Polsce oraz interesów polskich na Litwie. Pan natychmiast, panie Ministrze, przyłączył się do tej propozycji i oświadczył, że Francja będzie tem państwem, które zarządzi interesami Polski na Litwie. Ze swej strony oświadczyłem, że rząd litewski zwróci się do Włoch z prośbą o reprezentowanie interesów litewskich w Polsce. Po uzgodnieniu tej sprawy tego samego dnia przed stawieniem tego rodzaju prośbę włoskiemu ministrowi Scialojemu, który obiecał przekazać ją swemu rządowi, co też uczynił. Pan, panie Ministrze, powiedział mi przy końcu tej umowy, że udzieli mi wiadomości za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Kownie po Świętach Bożego Narodzenia.

Oto treść naszej rozmowy w Genewie.

W kilka dni po tem powiedziałem o tem kilku osobistościom ze świata politycznego.

Pańska wersja o naszej rozmowie w Genewie jest dla mnie przykrą niespodzianką. Wskazuje ona na to, że nasze przyszłe rokowania narażone są na takie same niebezpieczeństwa, o ileby prowadzono je ustnie. Niepowodzenia w czasie rokowań mogłyby być poważne i doprowadzić do niepowodzenia.

Co do rokowań między Polską a Litwą, przewidzianą przez rezolucję Rady Ligi, przypominam, że nie jest to jedyna rzecz, która obowiązuje oba rządy. Rząd polski zobowiązał się przyjąć z powrotem osoby, wydalone przez swe władze w dniu 14 grudnia z okolic Wilna i Grodna. Rząd litewski przesłał rządowi polskiemu za pośrednictwem posła francuskiego w Kownie notę, której odpis załączony jest przy niniejszym, ale otrzymał odpowiedź, że wobec niezwrócenia się do chwili obecnej rządu polskiego do rządu francuskiego z prośbą o objęcie reprezentowania interesów Polski na Litwie, rząd francuski nie uważa za właściwe nadać dalszy bieg prośbie litewskiej. W ten sposób zobowiązanie to zostało nie wypełnione. Głośniejszy jest jeszcze fakt, że rząd polski — uznawszy obowiązek niemieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy — nie przerwał organizacji tak zw. wojsk litewskich wśród emigrantów litewskich z opozycjonistą litewskim, Pleczkajtisem, na czele. Pomimo rezolucji Rady Ligi „wojska” te noszą mundur wojskowy i pozostają nadal w barakach w Lidzie. O ile „wojska” te nie zostaną rozpuszczone, rząd litewski będzie się widział zmuszony ku wielkiemu ubolewaniu domagać się komisji ankietowej, przewidzianej rezolucją Rady Ligi.

Wreszcie muszę podkreślić jeszcze jeden błąd, które Pan popełnia cytując rezolucję Rady Ligi co do

rokowań bezpośrednich, zmierzając do ustalenia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych. Otóż, pozwolę sobie zwrócić uwagę na fakt, że odpowiedni ustęp rezolucji ma następujące brzmienie: Rada zaleca obu rządów rozpoczęcie możliwie jaknajrychlej bezpośrednich rokowań w celu dojścia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy obu sąsiadującymi państwami szczerze porozumienie, od którego zależy pokój. Rezolucja nie mówi o normalnych stosunkach i nie bez przyczyn. Rada Ligi oświadcza wyraźnie, że niniejsza rezolucja nie przesądza w niczem spraw, co do których istnieją pomiędzy rządami różnice poglądów, t. zn. spraw, jakie rząd litewski może wysunąć co do terytorium Wileńszczyzny. Raport i rezolucja zostały przyjęte przez Litwę i Polskę, których delegacje brały żywy udział w jej opracowaniu.

Wobec tego, że sprawa Wilna oraz związane z nią kwestje zostały wyłączone z zakresu rokowań, przewidzianych przez rezolucję, nie może być mowy o stosunkach „normalnych” między Litwą a Polską. Należałoby starannie opracować tekst rokowań oraz projekt układu, jaki ma być zawarty między obu rządami. Muszę stwierdzić, że Pan, Panie Ministrze, wylicza jedynie następujące sprawy: 1. ruch graniczny, 2. komunikację pocztowo-telegraficzną, 3. komunikację kolejową, 4. sprawy, związane z tranzytem, nie dotykając żadnego projektu układu, jaki miałby być zawarty, a który mógłby stanowić podstawę przyszłych rokowań, nie szkicując nawet linii wytycznej do zawarcia układu. Bez tych danych byłoby dla mnie rzeczą niemożliwą wypowiedzieć się w sprawie programu Polski, a mianowicie czy jest ona zgodna z rezolucją Rady Ligi. Na przykład sprawa ruchu granicznego zdaje się na pierwszy rzut oka należeć do kwestyj, które rezolucja wydzieliła z przedmiotu rokowań, gdyż Litwa i Polska nie mają granic uznanych przez obie strony. Możliwą rzeczą jest jednak, iż rząd polski zrozumie sprawę ruchu pogranicznego w ten sposób, że da się on pogodzić z różnicami poglądów obu rządów na sprawy graniczne.

Z tego powodu, o ile rząd polski istotnie chce osiągnąć faktyczne rezultaty powinien on przedstawić ściśle określone rezultaty. Bez tego rodzaju projektów konferencja stwierdziłaby na swem pierwszym posiedzeniu brak koniecznego przygotowania i musiałaby odroczyć swe prace do czasu opracowania wzmiankowanych projektów.

Wszystkie te względy odnoszą się głównie do terminu otwarcia konferencji.

Co się tyczy miejsca, to przed jego ustaleniem należy z góry rozstrzygnąć pewne sprawy. Mówiąc o rokowaniach bezpośrednich między Litwą a Polską, uchwała Rady Ligi stwierdza, że Liga Narodów, oraz jej organy oddadzą w toku wzmiankowanych rokowań do dyspozycji obu stronom swą pomoc, o ile Polska i Litwa będą jej pragnęły. Pomoc ta w niektórych kwestiach mogłaby być bardzo cenna. Nie wiedząc dzisiaj, jak sobie Polska wyobraża rozstrzygnięcie różnych spraw, nie można powiedzieć dzisiaj, czy tego rodzaju pomoc byłaby potrzebna. O ile oba rządy zdecydowały się zwrócić o pomoc do Ligi Narodów, miejsce winno być obrane na podstawie porozumienia z trzecią stroną, tak samo zresztą jak i termin. Ponieważ zwrócenie się o taką pomoc do Ligi Narodów mogłoby jedynie nastąpić na podstawie wspólnego porozumienia obu rządów, zrozumiała jest rzeczą samą przez się, że o ile rząd polski zdecyduje się nie prosić w żadnym wypadku o tę pomoc, wybór miejsca oraz termin rokowań nastąpiłby na podstawie porozumienia między obu stronami. W tym wypadku nie omieszkałbym wymienić miejsca.